

Marian Obst <1963-1968>

Zjazd klasowy

Była wiosna 1983 r., gdy z dziećmi pojechałem na wycieczkę do Mojej Woli,

chciałem im pokazać, gdzie mieszkałem w internacie przez 5 lat, gdy byłem uczniem

Technikum Leśnego.

Najmłodsza córka, po powrocie do domu mówiła, że była w "Taty Woli".

Obudziły się wspomnienia. Ochota spotkania z profesorami, koleżankami i kolegami była ogromna.

Spotykałem się wcześniej z Elą i Teodorem Knychalą. Zaprosiłem Ich do siebie

do domu. Przy lampce dobrego wina narodziło się postanowienie o zorganizowaniu spotkania klasowego.

Wspomnienia Mariana Obsta

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 22 listopada 2010 23:17 - Poprawiony poniedziałek, 22 listopada 2010 23:23

Był to maj - 15 lat po ukończeniu szkoły.

Trzeba było działać szybko by zdążyć na 15 lecie.

Udałem się do Mojej Woli.

Technikum Leśnego już tam nie było - wcześniej zostało zlikwidowane.

Działał tam Ośrodek Doskonalenia Zawodowego Leśników.

Kierował tym ośrodkiem nasz były wychowawca klasy, profesor Wacław Junik.

Myślałem, że da się to wszystko szybciej załatwić.

Po pierwszej rozmowie z prof. Junikiem załamane się.

Przedstawił mi dużo spraw, które należy załatwić. Powiedział również, że nie

jestem pierwszą osobą, która chciała zorganizować zjazd.

Poprzednikom nie udało się.

Najważniejszymi sprawami do załatwienia było:

- uzyskanie zezwolenia na zorganizowanie spotkania klasowego w Pałacu w

Mojej Woli w Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych w Poznaniu,

- uzyskanie zgody Straży Pożarnej (z uwagi na konstrukcję drewnianą

budynku).

Ponadto brak było w Ośrodku Doskonalenia Zawodowego adresów byłych absolwentów mojej klasy.

W Mojej Woli spotkałem kolegę z klasy Gerharda Dobrasa, który pracował

w Ośrodku Doskonalenia Zawodowego jako wykładowca.

Poprosiłem go o pomoc - nie odmówił.

Dał mi adres do Teresy Sternal (Nieruchalskiej).

Staszek Mruk mieszkał w Ostrowie Wlkp. , więc adres znałem.

Latem 1983 roku zaprosiłem wszystkich do siebie do domu.

Powstał komitet inicjujący Zjazd Absolwentów Technikum Leśnego w Mojej

Woli, rocznika 1968, klasy V a.

Najważniejsze było przekonać prof. Wacława Junika o celowości takiego spotkania

i żeby poparł naszą inicjatywę.

Nasz były wychowawca wyraził poparcie, ale zaznaczył, że za wszystko bierze

odpowiedzialność komitet inicjujący.

Ja, Teodor i Gerhard udaliśmy się do Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych

w Poznaniu, gdzie uzyskaliśmy zgodę na zorganizowanie Zjazdu w Pałacu, pod warunkiem,

że załatwimy pozwolenie w Straży Pożarnej.

Ja, swoim podpisem na piśmie do Straży Pożarnej, wziąłem odpowiedzialność na siebie.

Z tableau spisaliśmy absolwentów naszej klasy.

Część adresów uzyskaliśmy w kontaktach osobistych, natomiast sporą część adresów ustaliłem poprzez Centralne Biuro Adresowe w Warszawie.

Cieszyłem się, że pomysł mój chwycił i prawie cała klasa odpowiedziała na apel. Każdemu,

z którym mieliśmy kontakt, czy to listowny, czy telefoniczny

proponowaliśmy, aby dołączyli do naszych działań, by zjazd doszedł do skutku.

No i udało się.

Dnia 1 września w sobotę 1984 roku o godzinie 11 rozpoczęło się Spotkanie

Absolwentów w auli Pałacu.

Był to pierwszy zjazd Absolwentów Technikum Leśnego w Mojej Woli.

Nigdy nie zapomnę tego spotkania.

Wspomnienia Mariana Obsta

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 22 listopada 2010 23:17 - Poprawiony poniedziałek, 22 listopada 2010 23:23

Było to coś wspaniałego, chociaż odbyło się z rocznym opóźnieniem.

Obecnością zaszczytili profesorowie - dyr. Dionizy Wiatr, wychowawca klasy Wacław Junik z żoną,

kierownik internatu Zofia Kozak, Joachim Zaprzalski, Wojciech Biegański, kierownik internatu w latach końcowych - Pusiak.

W spotkaniu nie uczestniczył ze względu na stan zdrowia dyrektor Zenon Adamczewski,

do którego udali się organizatorzy Zjazdu Teresa,

Gerhard i ja z kwiatami i szczerymi życzeniami powrotu do zdrowia od wszystkich uczestników spotkania.

Do białego rana przygrywał nam zespół muzyczny z Sośni, a o nasze żołądki

zadbały dawne kucharki z naszego internatu.

Byliśmy znowu razem (starsi).

Z dziecięcą radością w obecności swoich współmałżonków oraz profesorów, odżyły

wspomnienia z dawnych lat.

Wspomnienia Mariana Obsta

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 22 listopada 2010 23:17 - Poprawiony poniedziałek, 22 listopada 2010 23:23

Każdy z nas przeżywał to spotkanie indywidualnie.

Nie sposób wszystko opisać.

Poznawaliśmy się na nowo. Poznawaliśmy swoje rodziny, drogi

po których szliśmy po ukończeniu szkoły.

Było też światełko nowej drogi po której pójdziemy i nie będziemy zapominać o sobie.

Teraz, gdy otwieram album ze zdjęciami z tego pierwszego spotkania, jestem

dumny, że po tylu latach nie zapominamy o sobie.

Były Zjazdy w Puszczykowie, w Gołuchowie.

Jednak żadne miejsce nie zastąpi nam Mojej Woli, miejsca, gdzie upłynęło nam

5 lat życia.

Na spotkaniu klasowym w Gołuchowie padła propozycja Macieja Kucharskiego,

aby spotykać się co roku w pierwszą sobotę września w Mojej Woli.

Wspomnienia Mariana Obsta

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 22 listopada 2010 23:17 - Poprawiony poniedziałek, 22 listopada 2010 23:23

Pomysł chwycił i tak co roku spotykamy się, raz w mniejszym, raz w większym gronie.

W 2006 roku doszło do Zjazdu wszystkich roczników Absolwentów Technikum

Leśnego.

Chciałem również uczestniczyć w tym spotkaniu, lecz zmogła mnie choroba

i zamiast na spotkanie szkolne udałem się do szpitala.

Całym sercem i myślami byłem z uczestnikami tego Zjazdu.

Marian Obst Ostrów Wkp. 2008